

Błąd centrali – bunt w terenie. Humorystyczny obraz początków Instytutu Badań Literackich w „NaKuBi” oraz *Etiudzie rewolucyjnej* Krystyny Tokarz i Teresy Tyszkiewicz

BARBARA TYSZKIEWICZ

ORCID: 0000-0002-7214-2433

(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

Instytut Badań Literackich (IBL), utworzony na mocy rozporządzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 24 lipca 1948 roku, należał początkowo do resortu Ministerstwa Oświaty. Osobowość prawną zyskał trzy lata później, gdy (rozporządzeniem Rady Ministrów z 18 lipca 1951 roku) został podporządkowany Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki. O jego ostatecznym statusie organizacyjnym zdecydowało włączenie w skład Polskiej Akademii Nauk (PAN), które nastąpiło na podstawie uchwały Rady Ministrów podjętej 9 lipca 1952 roku. W całym tym pionierskim okresie staraniom dyrekcji Instytutu o zintensyfikowanie rozwoju prac teoretycznoliterackich, filologicznych, historycznoliterackich i bibliograficznych towarzyszyło dążenie do przyznania prymatu – czy raczej wyłączności w krajowej polonistyce – marksistowskiej metodzie badawczej. Przekładało się to na odrzucanie tradycji międzywojennej filologii i szczególną troskę o formowanie młodych, „postępowych”, jak wówczas mówiono, kadr.

Główną siedzibą IBL-u była Warszawa, choć kilka jednostek wyodrębnionych w pierwotnej strukturze tej naukowej placówki działało też w innych miastach: Krakowie, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu. Podległe stołecznej dyrekcji zespoły miały własne zadania i specyfikę pracy, a co za tym idzie – nieco odmienne problemy. O tym, jak środowiskowe napięcia z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych odraegowywano w Wielkopolsce, świadczą żartobliwe, słowne i rysunkowe komentarze, kolportowane wówczas w wąskim kręgu polonistycznej młodzieży.

Jej związki z Instytutem sięgały jesieni 1948 roku, kiedy w Poznaniu powstała Pracownia Bibliograficzna¹, wchodząca w skład Zakładu Bibliografii IBL. Zasadniczym celem stawianym przed Pracownią było zbieranie i redagowanie materiałów do „Polskiej Bibliografii Literackiej” („PBL”). Kierownictwo szeroko zakrojonego, cyklicznego projektu objął profesor Stefan Vrtel-Wierczyński², wtedy – dyrektor Biblioteki Głównej³ Uniwersytetu Poznańskiego (UP; od 1955 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, UAM). Zarówno dla niego, jak i dla znakomitej większości ówczesnych literaturoznawców, oznaczało to zwieńczenie wieloletnich starań o położenie podwalin pod trwałe i wciąż poszerzany, dokumentacyjny trzon badań polonistycznych.

Wierczyński, który ćwierć wieku wcześniej habilitował się na podstawie rozprawy *Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki*, otrzymał od stołecznej dyrekcji IBL-u względną swobodę w skompletowaniu zespołu. Skorzystał z niej, oferując – początkowo tylko krótkoterminowe – umowy trzem pracownikom Biblioteki Głównej oraz siedmiorgu studentom poznańskiej polonistyki. Postawiony przed koniecznością znalezienia dla swoich podwładnych odpowiedniego lokum, profesor (po wyczerpaniu innych możliwości) zdecydował, że do rozpoczęcia prac wystarczą dwa ostatnie rzędy stołów w Czytelni Czasopism Biblioteki Głównej. Tak rozpoczął się pionierski okres Pracowni Bibliograficznej, z adresem przy ulicy Ratajczaka nr 38/40.

W długie godziny, które upływały młodym kadrom na przenoszeniu przeczytanych treści na bibliograficzne fiszki, zaczęły wkrótce wkradać się chwile odprężenia. Sygnalizowały je karteczki podawane z rąk do rąk, a puszczane w koleżeński obieg przez dwie adeptki bibliografii: Krystynę Tokarz⁴ i Teresę

1 W 1955 r. Pracownia Bibliograficzna zmieniła nazwę na (używaną do dzisiaj) Pracownia Bibliografii Bieżącej.

2 Stefan Vrtel-Wierczyński (1886–1963), historyk literatury, bibliograf, edytor. Od 1927 r. dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, od 1928 r. wykładowca na Uniwersytecie Poznańskim (UP; od 1936 r. profesor tytularny). Po wojnie dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie i (w 1946–1947) wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim. W 1947 r. zamieszkał w Poznaniu, gdzie do 1949 był dyrektorem Biblioteki Głównej UP. Od 1948 r. (aż do śmierci) kierował Pracownią Bibliograficzną IBL. W 1949 r. objął Katedrę Literatur Zachodniosłowiańskich (od 1952 r. Słowiańskich) na UP. W 1956 r. został profesorem zwyczajnym.

3 Nazwa „Biblioteka Główna” była używana od 1945 r.; w 1981 r. przywrócono (obowiązującą do dziś) pierwotną nazwę „Biblioteka Uniwersytecka”.

4 Krystyna Tokarz (1927–2000), w rocznikach „PBL” podpisywała się: „Tokarzówna”; bibliograf, historyk literatury. Jesienią 1948 r. (jako studentka trzeciego roku polonistyki Uniwersytetu Poznańskiego, należąca do Zarządu uczelnianego Koła Naukowego Polonistów) związała się z Pracownią Bibliograficzną. Po uzyskaniu magisterium w 1951 r. zatrudniona etatowo w IBL-u. W 1962 r. zdobyła stopień specjalizacyjny dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej. W 1965 r. obroniła doktorat na UAM na podstawie *Kalendarza życia i twórczości (1847–1883) Bolesława Prusa*. Promotorem pracy był profesor Zygmunt Szweykowski. W latach 1977–1987 kierowała Pracownią Bibliografii Bieżącej.

Tyszkiewicz⁵. Kolportowane w ten sposób humorystyczne teksty i rysunki dotyczyły tego, co ważne „tu i teraz”, a więc: życia naukowo-towarzyskiego w Pracowni Bibliograficznej i w powiązanim z nią swoistą unią personalną Kole Naukowym Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego, pozostającym pod kuratelą profesora Romana Pollaka⁶. Obiektem żartów była też warszawska dyrekcja Instytutu (zwłaszcza Stefan Żółkiewski⁷, Kazimierz Budzyk⁸ i Stanisław Stupkiewicz⁹), a w szerszej perspektywie – marksistowska ofensywa w humanistyce oraz szaleńcze tempo prac narzucane przez *Plan 6-letni*¹⁰. Wspominając po wielu latach tę młodzieńczą twórczość, Teresa Tyszkiewicz mówiła:

- 5 Teresa Tyszkiewicz (urodzona w 1929 r.), w rocznikach „PBL” podpisywała się: „Tyszkiewiczówna”; bibliograf, historyk literatury. Jesienią 1948 r. (po rozpoczęciu trzeciego roku studiów polonistycznych na Uniwersytecie Poznańskim, zaangażowana w prace Zarządu uczelnianego Koła Naukowego Polonistów) weszła w skład zespołu Pracowni Bibliograficznej. W 1951 r. uzyskała magisterium i (po przejściowych trudnościach) od 1952 r. pracowała etatowo w IBL-u. W 1962 r. zdobyła stopień specjalizacyjny dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej. W 1965 r. obroniła doktorat na UAM na podstawie pracy *Bibliografia twórczości Bolesława Prusa i opracowań o nim do roku 1890*, której promotorem był profesor Zygmunt Szweykowski. W latach 1988–1990 kierowała Pracownią Bibliografii Bieżącej.
- 6 Roman Pollak (1886–1972), historyk literatury, edytor. Doktorat (w 1917 r.) i habilitację (w 1922 r.) uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1919–1922 był adiunktem na Uniwersytecie Poznańskim, a od 1923 r. organizował filologię polską we Włoszech (m.in. w Rzymie i Turynie). Od 1928 r. kierował katedrą Historii Literatury na UP (od 1933 r. jako profesor zwyczajny) i patronował działalności Koła Naukowego Polonistów. Po wojnie wrócił na uniwersytet. Był związany z IBL-em m.in. jako członek Komitetu Redakcyjnego *Bibliografii Literatury Polskiej* „*Nowy Korbut*” (od 1950 r.) i Rady Naukowej IBL (od 1952 r.); współredagował również „Pamiętnik Literacki”.
- 7 Stefan Żółkiewski (1911–1991), krytyk, teoretyk i historyk literatury, publicysta. Należał do PPR-u (od 1942 r.), a potem PZPR-u (w latach 1948–1968 członek KC PZPR). Współzałożyciel Instytutu Badań Literackich i pierwszy dyrektor tej placówki (od 1 września 1948 do 31 marca 1953 r.). Od 1949 r. związany również z Uniwersytetem Warszawskim (profesor UW od 1950 do 1968 r.). W okresie 1956–1959 minister szkolnictwa wyższego. Zaliczany do grona czołowych badaczy i krytyków literackich nurtu marksistowskiego, zwolennik realizmu w literaturze.
- 8 Kazimierz Budzyk (1911–1964), historyk i teoretyk literatury, bibliograf. Po habilitacji na Uniwersytecie Poznańskim (w 1947 r.) pracował na Uniwersytecie Warszawskim. Jeden ze współzałożycieli IBL-u, a później zastępca dyrektora (1948–1950), kierownik Zakładu Bibliografii i kierownik Działu Historii Literatury Staropolskiej (od 1953 r.). Wchodził w skład Rady Naukowej IBL.
- 9 Stanisław Stupkiewicz (1910–2004), historyk literatury, bibliograf. Magisterium z zakresu polistyki uzyskał na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w 1933, a z zakresu nauk politycznych – na Uniwersytecie w Liège (Belgia) w 1939 r. Dyrektor administracyjny IBL-u (1948–1959), a potem redaktor wydawnictw (1960–1971). Od 1950 należał do Komitetu Redakcyjnego *Bibliografii Literatury Polskiej* „*Nowy Korbut*”. Doktoryzował się (z zakresu literaturoznawstwa) w 1967 r.
- 10 *6-letni plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955*, wprowadzony ustawą Rady Ministrów z 21 lipca 1950 roku. W Rozdziale 3: *Podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego ludności*, w punkcie 12 zapisano m.in.: „Dla osiągnięcia wszechstronnego rozwoju nauki stworzy się właściwe formy organizacyjne niezbędne dla sprawnego kierowania i planowania prac naukowych, zapewni się oparcie programów naukowych i planów badań naukowych na podstawie marksizmu-leninizmu i na wykorzystaniu osiągnięć nauki radzieckiej; uwzględni się szerzej w tych programach i planach wymogi praktyki, lepiej wyposaży się instytuty naukowe i zakłady naukowe w ramach wyższych uczelni, polepszy się wydatnie położenie pracowników naukowych”

» O czasach PRL-owskich pisze się często od strony martyrologii, rozmaitych zrywów i ich likwidacji. Natomiast o życiu codziennym, jak myśmy kompensowali sobie brak wolności w taki sposób, w jaki mogliśmy, takiej literatury jest mało. Braliśmy bardzo wiele rzeczy „na śmiech”¹¹.



1. „NaKuBi” – nr. nieliczbowane i niedatowane, rysunki Teresy Tyszkiewicz. Po lewej: drzewko IBL-owskie z aluzyjnymi odniesieniami do (od góry): Stefana Żółkiewskiego, Stanisława Stupkiewicza, Stefana Vrtela-Wierczyńskiego i poznańskich „szaraków” – podpis głosił: „Siedzi zając, siedzi zając pod miedzą”. Po prawej: Vrtel-Wierczyński (w kapeluszu i długim płaszczu) obserwuje wysiłki swoich podwładnych przy pozyskiwaniu informacji bibliograficznych z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Charakter i szczegóły owej taktyki – przewycięzania śmiechem absurdalnej rzeczywistości, kreowanej przez ideologów na służbie polityki – zostały przedstawione w dalszej części artykułu.

(„Dziennik Ustaw” z 21 lipca 1950, nr 37, poz. 344, s. 445). O planie w odniesieniu do polonistyki pisał m.in. ówczesny kierownik Pracowni Podręcznika Szkolnego Historii Języka Polskiego IBL, zob. J.Z. Jakubowski, *Narodowy front walki o pokój i plan 6-letni a praca polonisty*, „Polonistyka” 1951, nr 3, s. 1–10.

11 *Poznańscy poloniści w pracowniach bibliograficznych Instytutu Badań Literackich PAN – wspomnienie i rysunki Teresy Tyszkiewicz*. Wypowiedź zarejestrowała w czerwcu i sierpniu 2017 r., spisała i oprac. E. Lijewska, masz., s. 6. Za udostępnienie i zgodę na wykorzystanie tej niepublikowanej, zilustrowanej podobiznami kilku numerów „NaKuBi”, wypowiedzi dziękuję dr Elżbiecie Lijewskiej z Laboratorium Dokumentacji Literackiej przy Instytucie Filologii Polskiej UAM w Poznaniu.

Inauguracyjny numer „Nadzwyczajnego Kuriera Bibliograficznego”¹⁴, z awangardowo brzmiącym skrótowcem „NaKuBi”¹⁵, spotkał się z żywym zainteresowaniem i skłonił Redakcję do kontynuowania wysiłków. Personalistów podanych w stopce redakcyjnej pierwszego numeru nikt nie brał na poważnie. Było oczywiste, że cały trud autorski, ilustratorski i redakcyjny udźwignęły jedynie dwie osoby: Krystyna Tokarz i Teresa Tyszkiewicz. To one rozwijały poetykę żartobliwych, nierzadko purnonsensowych *newsów*, mających charakter dobroduszej, sytuacyjnej kpiny i podszytych sporą dozą autoironii. Reszcie zespołu przypadła rola czytelników i komentatorów¹⁶.

Wiele miejsca w piśmie zajmowały wątki lokalne: kłopoty mieszkaniowe anonsowane w sfingowanych ogłoszeniach, wiadomości o małżeństwach, charakterologicznych wyróżnikach i pozanaukowych pasjach członków zespołu (np. rajdowej i taterniczej żyłce Krystyny Tokarz)¹⁷. Kolportowano zasłyszane powiedzonka i zagadki albo „przyczaczano” list czytelnika, napisany gwarą wielkopolską (pod tytułem *Goździem w ślip*)¹⁸. Nierzadko pojawiały się też rysunki – metafory. Graficzny kształt (lub oprawę) otrzymywały między innymi *Sekcja upowszechniania literatury*, *Systematyzacja* (zgrupowanego materiału i kłopoty z klasyfikowaniem tak zwanych *dubii*)¹⁹ oraz radość towarzysząca jubileuszowi powstania Pracowni.

14 Nazwa periodyku, podawana początkowo w różnych wariantach, ostatecznie wykrystalizowała się w postaci „Nadzwyczajny Kurier Bibliograficzny” i skrótowca: „NaKuBi”. Gazetka była redagowana do stycznia 1950 r., równoległe z pracami nad rocznikami „Polskiej Bibliografii Literackiej” za lata 1947–1949. Anonimowe bądź podpisywane sfingowanymi personaliami teksty i rysunki sporządzało piórem przy użyciu zielonego, czarnego i niebieskiego atramentu na fiskach bibliograficznych o wymiarach ok. 10,5 × 14 cm.

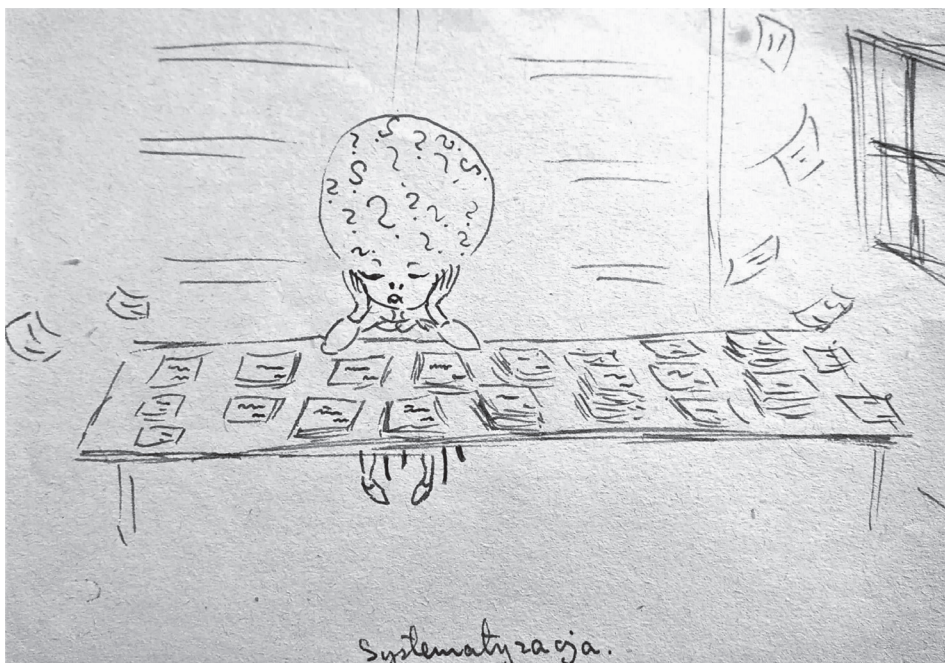
15 Zob. *Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz 19–20 VI 2012*. Rozmawiała B. Tyszkiewicz. Maszynopis w Archiwum IBL PAN, s. 21. Tu m.in.: „Prof. Wierczyński uważał, że skróty tytułów czasopism, kończące się na spółgłoskę, są sprzeczne z duchem języka polskiego i był wielkim orędownikiem tego, żeby w «PBL-u» skróty kończyły się na samogłoski... I wobec tego (odnoszący się do tytułu «Nadzwyczajny Kurier Bibliograficzny») skrót «NaKuBi» jest wspomnieniem tamtych dyskusji”.

16 T. Tyszkiewicz wspominała: „Cały dowcip «NaKuBi» polegał na tym, że numer krążył i każdy mógł coś dopisać, skomentować, nie zgodzić się z czymś... Pamiętam, że kiedyś siedział w naszej pracowni Michał Witkowski, który coś tam napisał i sygnował z humorem: «świerszcz w szczelinie cywilizacji». *Poznańscy poloniści w pracowniach bibliograficznych...*, s. 8.

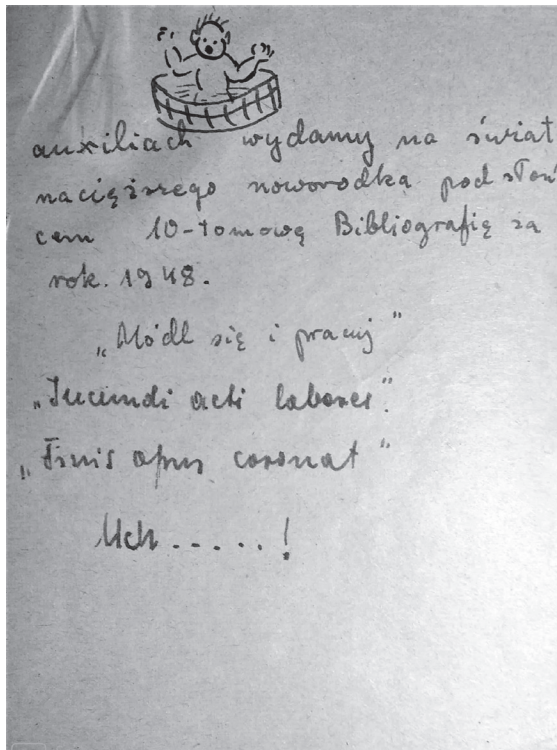
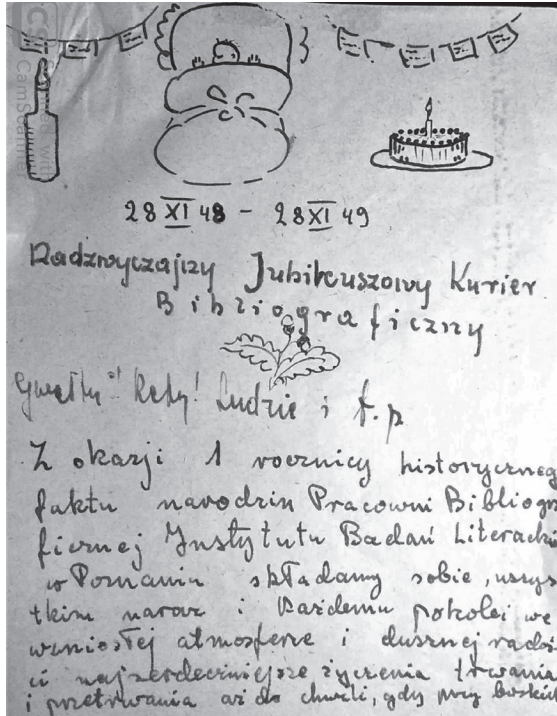
17 Zob. „NaKuBi”, nr 19, 3 listopada 1949 r.

18 „NaKuBi”, nr 20 (49), 6 marca 1950 r. zawierał sfingowany list do Redakcji, następującej treści: „Tej, Panie pon inak panie szanowny albo mele z gzubami z Redakcji Na.Ku.Bi.! Żeby tam ten czy inszy szmatławiec sobie na grubszą szyderę pozwalał, to nie dziwota, ale poważna ferajna naukowy periodyk wydająca, to już chyba jest komuś pomaluszku piuntej klypki zaczyna brakować. Bo chyba każdy, jak Polska zaś od Łodry i Nissy do Bugu uż, że ten kawałek prozy, co szak w ostatnim numerze stoi wydurkowany*, żadna p. Jewa nie skumponowała, ino p. Kisiel, co to w «Tygodniku Powszechnym» felietuny *Szypą w leń* dostaje pisać! Więc, co za syns dębry humur sobie psuć i interes rufą do wiatru wystawiać? Szak nie? Dołaje abonyntor”. *Z objaśnień zamieszczonych w dodatku do nr 10: „Durkowane – 3 etap rozwoju [sonans twardego]. Cecha dial[ektu] zach[odnio]-pol[skiego] podnarzecza tzw. Pałuków. Znaczenie: zob. Gutenberg. (I cz[ęść] nin[iejszej] bibliogr[afii])”.

19 Teresa Tyszkiewicz wspominała: „Natomiast okazała się też bardzo, bardzo duża i niepokojąca ilość kartek albo bez haseł, albo z hasłami ze znakiem zapytania (bo twórca kartki nie umiał sobie poradzić z tym), które roboczo nazywaliśmy *dubia*, czyli wątpliwe. A coś trzeba było z tym zrobić, ponieważ to był bardzo duży procent materiału, chwila sięgał aż do 1/3”. *Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz...*, s. 4.



2. „NaKuBi” – nr. nieliczbowane i niedatowane.



Z nieopublikowanego źródła²⁰ wiadomo, że już w listopadzie 1948 roku w „NaKuBi” rozwijana była także krajowa problematyka. Asumpt ku temu dał III Zjazd Naukowy Związku Kół Polonistycznych, zorganizowany (od 30 października do 3 listopada 1948 roku) w Łodzi, o którym później tak pisała na łamach „Polonistyki” Maria Janion:

- » Obecne wskazania programowe wyraźnie postulują interpretację literatury przez odnoszenie jej do bazy historyczno-społecznej, pojętej w duchu marksizmu. Literatura tak wykładana w szkole, musi służyć wychowaniu człowieka „na miarę nowego ustroju”. Tego domaga się uchwalona przez Zjazd rezolucja, żądająca unaukowania humanistyki przez oparcie jej o zdobycze nauki marksistowskiej. Rezolucja ta stanowi praktyczne podsumowanie obrad III Zjazdu Związku Kół Polonistycznych²¹.

Teresa Tyszkiewicz była w Łodzi jedynie obserwatorem, ale doskonale zapamiętała prezydialny stół, przy którym grono zwolenników metodologii Żółkiewskiego (między innymi Maria Janion, Maria Żmigrodzka, Henryk Markiewicz, Tadeusz Drewnowski) polemizowało z przedstawicielami nurtu katolickiego – Zygmuntem Lichniakiem²² i Jackiem Woźniakowskim. Udało jej się wówczas naszkicować karykatury wybranych dyskutantów, a po upływie prawie siedemdziesięciu lat nakreśliła taką oto scenkę:

- » Przemawiał profesor Stefan Żółkiewski, między innymi rzuca takie zdanie: „Na litość boską, zostańcie marksistami!”. Mówi, mówi, sala siedzi, patrzy. Jacek Woźniakowski, albo ktoś inny siedzący w fotelu za stołem prezydialnym, prawdopodobnie potrącił kotarę, nie wiedząc, że tam są schowane sprzęty do czyszczenia. I w pewnej chwili zza kotary zaczęła się wysuwać olbrzymia miotła do pajęczyn, miała chyba z sześć metrów długości. Wysuwa się takim chwiejnym ruchem – wywróci się na ten stół, czy też nie? Żółkiewski tego nie

20 *Poznańscy poloniści w pracowniach bibliograficznych...*, s. 9–10.

21 M. Janion, *III Zjazd Związku Kół Polonistycznych*, „Polonistyka” 1948, nr 4, s. 55–57.

22 Zygmunt Lichniak (1925–2015), krytyk literacki i filmowy, publicysta. W latach 1945–1950 studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1947 r. należał do Stowarzyszenia „Pax”. Publikował recenzje w „Przeglądzie Powszechnym” i w „Słowie Powszechnym” (od 1948 r.). Był m.in. kierownikiem redakcji literackiej Instytutu Wydawniczego „Pax” (1956–1965) i redaktorem naczelnym miesięcznika „Życie i Myśl” (1958–1960).

widzi, sala zamiera. Widok był niesamowity. W pewnym momencie miotła stanęła nad stołem prezydyalnym i wtedy sala wybuchnęła śmiechem²³.

Numer „NaKuBi” z komentarzem do tych wydarzeń niestety się nie zachował. Przetrwiała natomiast relacja z IV Zjazdu, zorganizowanego w grudniu 1949 roku w Warszawie. Warto zaznaczyć, że Zbigniew Wasilewski (z Uniwersytetu Warszawskiego, referujący wówczas temat *Powieść proletariacka Leona Kruczkowskiego*) porównywał przebieg obrad do „bitwy o ilość i jakość produkcji polonistycznej”²⁴. Jerzy Ziomek (wtedy jeszcze student i asystent na Uniwersytecie Wrocławskim) ocenił zaś, że wieloletnia batalia o metodę badań literackich zakończyła się w Warszawie walnym zwycięstwem metody marksistowskiej²⁵. Rozwijając tę tezę, stwierdzał:

» Od pierwszego Zjazdu można było obserwować, jak wzrastała liczebnie i rozwijała się grupa polonistów-marksistów, którzy z roku na rok w referatach i dyskusjach w coraz pewniejszy i doskonalszy sposób podejmowali próby nowoczesnej, marksistowskiej interpretacji zjawisk literackich. Przeciwnicy metody marksistowskiej co rok występowali z inną koncepcją metodologiczną. Na pierwszym Zjeździe przeciwstawili marksistom filologiczny typ badań, na drugim obstawali przy formalizmie, a gdy ponieśli zdecydowaną klęskę i zmuszeni byli przyznać referatom marksistowskim pierwszeństwo, w Łodzi opowiedzieli się przy eklektyzmie.

W Warszawie metoda marksistowska nie miała już żadnego skonolidowanego przeciwnika²⁶.

Redaktorki „NaKuBi” w milczeniu przysłuchiwały się obradom, a w relacji dla swoich czytelników (z 2 stycznia 1950 roku) rezygnowały z militarnej metaforyki na rzecz konwencji operowej i odwołań do libretta *Straszego dworu* Stanisława Moniuszki. W centrum uwagi stawały Stefana Żółkiewskiego i Zygmunta Lichniaka, wiodących spór o referat poświęcony zagadnieniom powieści katolickiej

23 *Poznańscy poloniści w pracowniach bibliograficznych...*, s. 9–10.

24 Z. Wasilewski, „*Bitwa o ilość i jakość produkcji polonistycznej*”, „*Wieża*” 1950, nr 2, s. 3, 6.

25 J. Ziomek, *Czwarty Zjazd Kół Polonistycznych*, „*Pamiętnik Literacki*” 1950, z. 1, s. 275–279.

26 *Ibidem*, s. 275.

(wygłoszony przez Tadeusza Murasa z Łodzi)²⁷. W „arii z kurantem” Żółkiewskiemu przypadła rola Skołuby i straszenie lęklivego Macieja (Lichniaka). Po zadanym tubalnym głosem pytaniu: „Boisz się?”, następowało niepewne, wypowiedziane dyszkantem zaprzeczenie, a w końcu – zapowiedź twórczej kontynuacji warszawskiego spektaklu:

» Kronika kulturalna. Życie teatralne.

Połączone zespoły teatralne: Opery IBL-u (Poznań) i Koła N[aukowego] Polonistów (Poznań) wzięły udział (bierny) w wystawieniu opery Moniuszki *Straszny dwór* w Sali Kolumnowej U[niwersytetu] W[arszawskiego]. Po imprezie tej wysoce udanej, wspomniane zespoły dadzą cykl wystawień w lokalu IBL Poznań, Ratajczaka 38. W programie opera Moniuszki *Halka* udział biorą: Halka – Teresa Tyszkiewicz, Janusz – bliżej nieznany wybitny śpiewak Andreo Golinetto, w roli dziecka Halki – świetna śpiewaczka koloraturowa – Krystyna Tokarz, arię Jontka *Szumią jodły...* odśpiewa wybitny mezzosopran – Michał Witkowski, Zosia – postać symboliczna. Chór pod dyrekcją S. Stuligrosza. Choreografia: Józef Cybertowicz. Kostiumy i peruki: Tadeusz Witczak²⁸.

Czwarty polonistyczny zjazd zbiegł się w czasie z ważnym dla Poznania wydarzeniem – sfinalizowaniem pierwszej wersji „Polskiej Bibliografii Literackiej” za rok 1948. Profesor Wierczyński osobiście przedłożył maszynopis dyrekcji IBL-u, a reminiscencje tego faktu przetrwały w satyrycznym *Pokłonie z Króli*, zaprezentowanym w „NaKuBi” 6 stycznia 1950 roku. Tom, choć zasadniczo oceniany pozytywnie – poddany głębszej analizie – wzbudził tyle kontrowersji, że debaty nad jego kształtem (inicjowane przez centralę) przeciągnęły się na trzy kolejne lata. Dla zespołu Pracowni Bibliograficznej oznaczało to konieczność gruntownych przeredagowań i merytorycznych modyfikacji tekstu, w przeważającej mierze dyktowanych względami ideologicznymi oraz zastrzeżeniami natury cenzuralnej²⁹. Dopiero

27 Jerzy Ziomek odnotował tylko głos pierwszego dyskutanta: „Świetnym uzupełnieniem referatu Murasa była wypowiedź Stefana Żółkiewskiego, który zaktualizował wyniki referatu. Żółkiewski tłumaczył, że skoro katolicyzm dał się przed wojną wykorzystać do celów politycznych, wrogich ludowi, a nie mających nic wspólnego z wiarą, katolicy Polski Ludowej powinni zdecydowanie odciąć się od tych tradycji”, ibidem, s. 278.

28 „NaKuBi”, nr 2 (31), 2 stycznia 1950 r.

29 Szczegóły zob. J. Czachowska, „Polska Bibliografia Literacka”, w: eadem, *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce*, Wrocław 1979, s. 123–141.


Nadzwyczajny Kwiecień Bibliograficzny. Nr. 2 (31) 2 I 1950

Kronika kulturalna.
Życie teatralne.

Półgłosne zespoły teatralne: Opery J.B.L.-u (Poznań) i Koła M. Polonistów (Poznań) wzięły udział (bierny) w wystawieniu opery Moniuszki „Straszny Dwór” w Sali Kolumbowej U.W. Po impresje tej wysoce uclanej, wspomniane zespoły dalszą cykl występowi w lokalu J.B.L. Poznań. Ratajczaka 38. W programie opera Moniuszki „Halcka”. Udział biorą:

Halcka - Teresa Tymbriewicz.
 Janusz - bliżej nieznanym wybitny śpiewak / Andreo Gdiniello.
 W roli dźwięka Halcy - świetna śpiewaczka kolowatorowa - Krystyna Tokarz.


Scena re. „Straszny Dwór”
 Helman głosom wokalistów:
 Boim się?
 Lichniak dyrykantem: Nie...
 (Aria z kwantem)

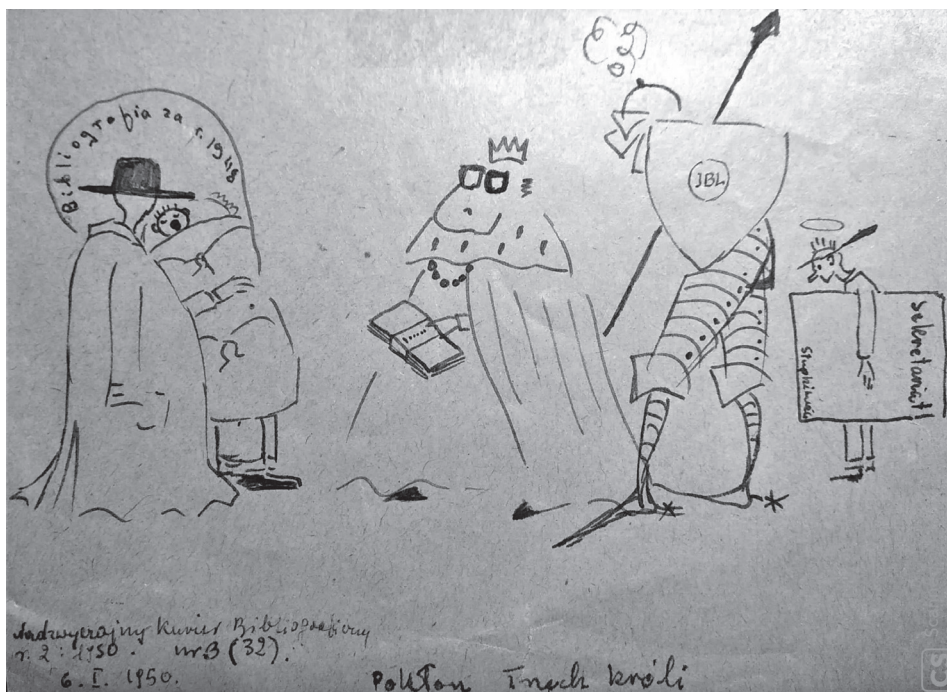


Aria Montka: Sumiś jodły... odśpiewa wybitny mezzosopran - Michał Witkowski.

Zosia - postać symboliczna.

Chór pod dyrygenturą S. Stuligrossa.
 Choreografia: Józef Cybertawicz.
 Kostiumy: peruki: Tadeusz Wótczał.





5. „NaKuBi” – nr 2, 6 stycznia 1950 roku. Mężczyzna w kapeluszu i z nieodzownym płaszczem na ramionach to Vrtel-Wierczyński, który pochyla się nad swoim dzieckiem, czyli maszynopisem „Polskiej Bibliografii Literackiej” za rok 1948. Z pokłonem przybyli, kolejno: Stefan Żółkiewski, Kazimierz Budzyk i Stanisław Stupkiewicz. Zapytana o aureolę nad głową dyrektora Stupkiewicza, Teresa Tyszkiewicz odpowiadała: „On był takim pacyfistą, zawsze niesłychanie życzliwym naszej pracowni”. *Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz...*, s. 24.

w końcu 1953 roku rocznik został zaakceptowany do druku, by w październiku następnego roku dotrzeć wreszcie do odbiorców.

Około 10 stycznia 1950 roku w poznańskiej placówce IBL-u został „powołany” Instytut Wyższej Retoryki Postępowej im. Zygmunta Lichniaka. Była to odpowiedź bibliografów na obowiązkowe szkolenia na wieczorowym uniwersytecie marksizmu i leninizmu, zorganizowanym przy Uniwersytecie Poznańskim. Szczegółowy plan „samokształcenia w tajnikach współżycia ideologicznego” w roku akademickim 1949/1950 przewidywał następujące wykłady:

- » prof. dr J. Maciejewski: Dowcipologia przebitkowa – 2 godz[iny] tyg[odniowo]
- prof. dr Omilianowicz [sic!]: Histeria okolicznościowa a życie polityczne [po poprawkach: – dop. B. T.] a polityka życia małżeńskiego – 10 godz[in] tyg[odniowo]

prof. dr Tyszkiewicz: Pięściografia użytkowa. (Wyk[ad] z ćwicz[eniami])

prof. dr Mendelska: Językowość [sic!] podwójna. (Wykład. Ćwicz[enia] do wykładu prowadzi dr Lesław Eustachiewicz)

prof. dr Tokarz: Zasady ciężkiego dowcipu i moralności integralnej. 2 g[odziny] ty[godniowo]³⁰.

Po upływie kilku miesięcy na pierwszy plan wysunęły się w „NaKuBi” napięcia, które narastały między realizującymi pokrewne projekty bibliograficzne placówkami IBL-u w Poznaniu i Krakowie. W kompetencyjny spór, prowadzony przez kierowników Pracowni, młode kadry były zaangażowane niejako z konieczności, ale bez większego przekonania. Ironiczny dystans do potyczek o bibliograficzne imponderabilia zilustrowała i opatrzyła podpisami Teresa Tyszkiewicz. Po wielu latach komentując ten obrazek, mówiła:

» Numer „Nadzwyczajnego Kuriera Bibliograficznego” dotyczył nasilającego się wówczas konfliktu pomiędzy profesorem Stefanem Vrtelem-Wierczyńskim i doktorem Adamem Barem³¹, narosłego na tle pewnych różnic metodologicznych w opracowywanej przez nich bibliografii retrospektywnej literatury polskiej. Według założeń – główny trzon tej bibliografii miał powstać w Krakowie, pod okiem Adama Bara. Natomiast czasopisma śląskie, wielkopolskie i pomorskie miał opracować zespół w Poznaniu, pod kierunkiem profesora Wierczyńskiego. Konflikt „odbywał się” głównie metodą dyskusji czy korespondencji między tymi dwoma panami, co oczywiście obserwowała dyrekcja warszawska, żeby zadecydować o przyszłości tej wielkiej inicjatywy bibliograficznej³².

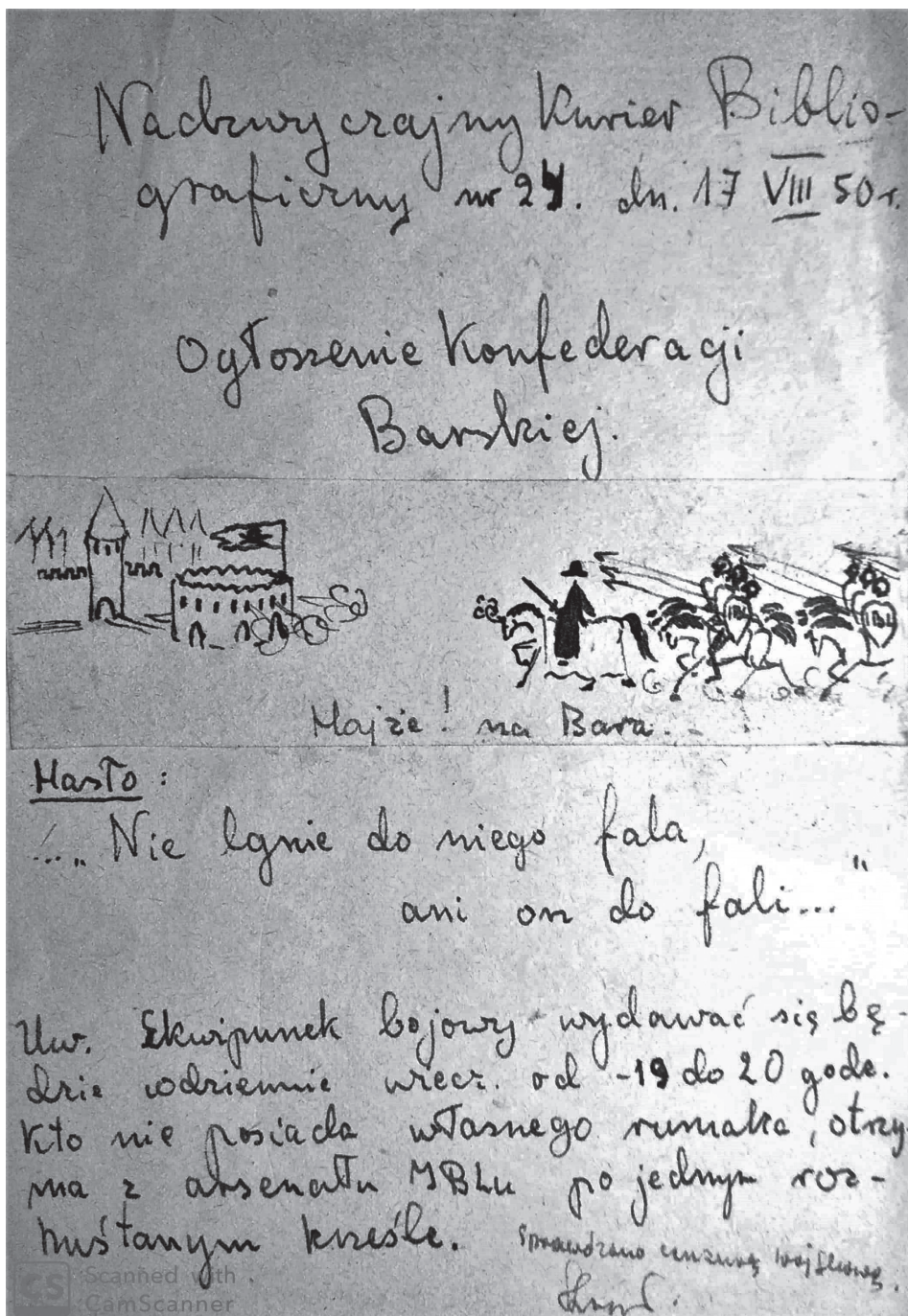
Niewiele później Redakcja „NaKuBi” – pozbawiona możliwości działania w zawieszonym w marcu 1950 roku poznańskim Kole Polonistów³³ – zaproponowała

30 „NaKuBi”, nr 4 (33), 10 stycznia 1950 r. Cyt. za fotokopią, w: *Poznańscy poloniści w pracowniach bibliograficznych...*, s. 14.


31 Adam Bar (1895–1955), bibliograf, historyk literatury i teatru. Od 1919 r. pracował w Bibliotece Jagiellońskiej. Po habilitacji z historii literatury, uzyskanej w 1945 r., był także wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Wyższej Szkole Nauk Społecznych. W latach 1948–1953 kierował krakowską Pracownią Bibliograficzną IBL.

32 *Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz...*, s. 24.

33 Tadeusz Witczak (z Zarządu Koła) łączył ten fakt z represjami wobec profesora Romana Pollaka i wyjaśniał: „W roku 1949 polecono mu [tj. Pollakowi] złożyć funkcję kuratora Koła Naukowego Polonistów UP (po czym uległo ono bezwładowi i rozsypane)”. T. Witczak, *Roman Pollak (31 lipca 1886 – 23 lutego 1972)*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 3, s. 402. Nawiązanie do tej problematyki w ostatniej części artykułu.



Nadzwyczajny Kwiec Bibliogra
 fierny r. 1950 nr 25.
 dn. 23 IX 50 r.



Olimpiada między-IBL-owa
 od dn. 2 X - 5 X 1950 r. !!!!
 Program.

Walczą.
 Pierwsze krople deszczu padają na
 ziemię...

Walczą coraz zacieklej.
 Głuche ciemności zalegają ziemię. Zaczyna
 się ulewa.
 Walczą wściekle.
 Deszcz leje jak z cebra.
 Walczą jak lwy.
 Aberwamie chmury.
 Publiczność ucieka w popłochu, goniona
 przez błyskawice.

Godz. 5⁰⁰. Rowidnia się....
 Na zdeptanym polojowisku - dwa trzasy
 w poręczanych rękawiczkach.

~~Przy 2. gromce...~~
 Przy 2. gromce...
 Piasku napisano: Pnched-
 min idz, powiecdz IBL-owi-
 Wawerowa....
 Rozlega się dźwięk strażnicy ogniowej.
 Ramo unelions na polojowisku wozemte ptak
 czerwonych róż i białych lilii.

Przy 7. ostatnia wola w
 była na piasku: Pnched-
 min idz, powiecdz IBL-owi
 - Panari...

swoim czytelnikom całkiem nową formę środowiskowej aktywności. Był to projekt „Olimpiady między-IBL-owej”, zaplanowanej pomiędzy 2 a 5 października 1950 roku. Mieli się w niej zmierzyć przedstawiciele różnych ośrodków miejskich i generacji, niezależnie od posiadanych stopni i osiągnięć naukowych. Oryginalność i rozmach tego przedsięwzięcia zdawały się przekorną kpinią z dążeń do radykalnej reformy krajowej humanistyki. Inspiracji *à rebours* można by się doszukiwać w sformułowaniu „przewietrzyć zatęchłą atmosferę uniwersytetów”³⁴, użytym przez Andrzeja Kijowskiego w sprawozdaniu z IV Zjazdu Naukowego Związku Kół Polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie. Program „igrzysk” przedstawiał się następująco:

- » dn[ia] 2 X godz[ina] 5–10 przedpo[udniowe]: bieg z pochodnią: Kazimierz Budzyk i Jarosław Maciejewski.
 godz[ina] 10: Zapalenie znicza. Chóralny śpiew: *W niedzielę rano...*
 godz[ina] 11: Inauguracja igrzysk.
 Konkurs piękności. Konkurencja pań: do finału stają: Maria Źmigrodzka i Celina Omiljanowicz.
 Popo[udniu] godz[ina] 3.
 ½ godz[iny] *silencium*, po którym nastąpi *clou* igrzysk:
 Walka francuska. Współzawodnicy: Stefan Źółkiewski i Teresa Tyszkiewicz.
 Wieczorem: grabienie boiska.
- dn[ia] 3 X godz[ina] 10 rano.
 Pokazy gimnastyczne z obręczami. Biorą udział: Jarosław Maciejewski i Kazimierz Budzyk.
 popo[udniu] godz[ina] 3. Wyścigi konne. Do finału stają: Wacław Kubacki i Janina Formanowicz. Sędziują: Jan Kott i Lidia Busz.
 Wieczorem: dożynanie [sic!] koni wyścigowych i bankiet. Wieczór urozmaicony występami artystycznymi. Śpiew solo: *Przyjdź do mnie dam Ci kwiat paproci...*: Ewa Korzeniewska [Patrząc na Budzyka].
 Przy fortepianie Stupkiewicz.
- dn[ia] 4 X godz[ina] 10 rano:
 Popisy rytmiki i tańca.
 Baletmistrz: Tadeusz Drewnowski.
 Primabalerina: Krystyna Tokarz.
 Strzały wiwatowe: Teresa Maciejewska.

Kłaka: Korbutowcy³⁵.

Popołudniu: godz[ina] 3.

Konkurencja *savoir vivre*'u i *noblesse oblige*. Do współzawodnictwa stają: Maria Michałowska i Jan Aleksander Król.

Wieczorem: ostrzenie języków na temat popołudniowych zawodów.

dn[ia] 5 X godz[ina] 10 rano.

Zakończenie igrzysk – punkt kulminacyjny:

Zawody bokserskie i językowe.

Na ringu:

Adam Bar i Stefan Wierczyński



Uw[aga] Z powodu niedyspozycji St. Wierczyńskiego zastępuje go na ringu:

Zofia Sikora³⁶.

O szczegółach rywalizacji informowały numery „NaKuBi”, ukazujące się jako „Komunikaty Olimpijskie”. Wiadomo z nich na przykład, że w finale konkursu o laur najpiękniejszej IBL-owiczki jury podzieliło się na dwie zwaśnione frakcje, a o końcowym wyniku „przesądziła fizyczna interwencja łódzkich mechaników uzbrojonych w elektryczne odkurzacze”³⁷. Sprawozdanie z heroicznego pojedynku między Stefanem Żółkiewskim a Teresą Tyszkiewicz zostało zredagowane w następującym brzmieniu:

» II Komunikat Olimpijski.

Motto: „Cóż za chwila to ponura

Gdy konwulsje ma natura?” (Goszczyński)

Godz[ina] 3. Niebo zalegają grube chmury. Z dała dochodzą przeciągłe grzmoty. Na boisko wychodzi 12 grabarzy w narciarskich skafandrach i depcze ziemię.

Godz[ina] 315 Zaczyna się schodzić ponura publiczność.

Godz[ina] 325 Wkracza na boisko 12 harfiryzy z *Lilli Wenedy* i gra *Eroikę* Beethovena.

35 Korbutowcy – odniesienie do zespołu, który w Poznaniu realizował wieloletni IBL-owski projekt *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*.

36 „NaKuBi”, nr 25, 23 września 1950 r. Zofia Sikora, pomoc domowa zatrudniona przez Stefana Wierczyńskiego; podwładni profesora zapamiętali ją jako energiczną i „wartką” w wymowie góralkę.

37 „NaKuBi” 1950, dodatek specjalny: I „Komunikat Olimpijski” [niedatowany].

Godz[ina] 327 Orkiestra gra: *Naprzód młodzieży świata*. Sprężystym krokiem wchodzi na pole widzenia

hetman Żółkiewski w pasiastym szlafroku. Zrywa się burza oklasków.

Godz[ina] 328 Orkiestra gra: *Requiem aeternam...* Zjawia się Teresa Tyszkiewicz, także w

szlafroku.

Stają naprzeciw siebie.

Po niebie wałę chmury.

Grzmi. Błyska się.

Godz[ina] 330

Podają sobie ręce.

Oślepiająca błyskawica przecina niebo.

St[efan] Żółkiewski: „Niech żyje WKP(małe b)!!!”³⁸

T[eresa] Tyszkiewicz: „Wszystko się zwykło w życiu kończyć... dzwonkiem.”

Walczą.

Ściemnia się. Zrywa się wichur.

Walczą.

Pierwsze krople deszczu padają na ziemię...

Walczą coraz zacieklej.

Głuche ciemności zalegają ziemię. Zaczyna się ulewa.

Walczą wściekle.

Deszcz leje jak z cebra.

Walczą jak lwy.

Oberwanie chmury.

Publiczność ucieka w popłochu, goniona przez błyskawice.

Godz[ina] 500 Rozwidnia się...

Na zdeptanym pobojuwisku – dwa trupy w poszarpanych szlafrokach.

Przy Ż[ółkiewskim] gasnącą ręką

na piasku napisane: Przechodniu,

idź powiedz IBL-owi...

Warszawa....

Przy T[yszkiewicz] ostatnia wola

wryta na piasku: Przechodniu,

idź powiedz IBL-owi...

Poznań...

Rozlega się dzwonek straży ogniowej.

Rano znaleziono na pobojuwisku rozsnute płatki czerwonych róż i białych lilii³⁹.

38 WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików). Nazwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, obowiązująca w latach 1925–1952.

39 „NaKuBi” 1950, dodatek specjalny: II „Komunikat Olimpijski” [niedatowany].

Już bez rozlewu krwi, w zgoła innej atmosferze, rozstrzygnęły się hippiczne zmagania dwojga poznaniaków: amazonki z Pracowni Bibliograficznej i dżokeja-profesora (skądinąd jednego ze współzałożycieli IBL-u). W „Komunikacie Olimpijskim” czytamy:

» Zawody hippiczne ściągnęły tłumy ciekawych, zwabionych zwłaszcza widokiem wierzchowca prof. dr [Wacława] Kubackiego⁴⁰ – Pegaza – chorego na *elephantiasis* ambicji twórczych. Pani J[anina] Formanowicz na dzielnym arabie wyglądała uroczo. Bieg z przeszkodami wykazał wsteczność Pegaza i rewolucyjną postępowość araba. W wyniku: Pegaz został zdyskwalifikowany jako koń wyścigowy i został oddany PGR-om, jako ciągnik do beczkowozu. Arab został odznaczony orderem „Sztandaru Pracy”, a p[ani] Formanowicz otrzymała formularz wpisowy do Tow[arzystwa] Przyjaciół Zwierząt. Prof. dr Kubackiemu wręczono jako nagrodę pocieszenia bukiet pierwiosnków. Obaj sędziowie (Jan Kott i Lidia Busz) zostali okrzyknięci kaloszami i po wyścigach pojechali wspólnie (powozem w czwórkę koni) na spacer w Aleje Ujazdowskie⁴¹.

Z innych, szczegółowych doniesień wiadomo również, że pokazy lotnicze zdominowały latawce z kilkumetrowymi ogonami z kartek bibliograficznych – zbiorowe dzieło członków krakowskiej Pracowni Adama Bara. Sensację wzbudził Kazimierz Budzyk, który niefortunnie zaplątawszy się w jedną z takich konstrukcji, wzbił się wysoko pod chmury. Spośród pozostałych atrakcji warto wspomnieć rywalizację taneczną, w której prym wiedli: Krystyna Tokarz – brawurowo wykonująca „zbójnickiego” oraz Tadeusz Drewnowski – oglądany w spektaklu baletowym *Choroba św. Wita* i w scenie tanecznej *Noc w Ciemnogrodzie*.

Ledwo przebrzmiały olimpijskie echa, Redakcja „NaKuBi” zaczęła kolportować coraz bardziej niepokojące treści. Najpierw była to wymiana złowieszczych telegramów:

40 Uczelniana egzekutywa PZPR tak oceniała w maju 1950 r. postawę Wacława Kubackiego: „sytuacja na polonistyce budzi niepokój. Jedyne profesor pozytywny, prof. Kubacki, nie wywiązuje się ze swoich zadań, wykorzystując swoją dobrą reputację polityczną. Poświęca się wyłącznie swojej pracy, zaniedbuje dydaktykę”. Protokół z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy UP z 24 maja 1950 r., za: S. Jankowiak, T. Schramm, *Uniwersytet w przestrzeni politycznej w latach 1945–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu w Poznaniu w latach 1945–2019*, red. S. Jankowiak, T. Schramm, Poznań 2019, s. 26.

41 „NaKuBi” 1950, dodatek specjalny: III „Komunikat Olimpijski”.

» „Nadzwyczajny Kurier Bibliograficzny” 11 XI 1950
Telegram:

Adresat: IBL – Warszawa – Śniadeckich 8
---IBL-Poznań-Zmarł-Przyjedźcie na pogrzeb
Dolata

Telegram kondolencyjny

Adresat: IBL – Poznań – Ratajczaka 6 [sic!]
Aprobujemy-Nie przyjedziemy-Wziąć wieniec na raty.
Stupkiewicz

Z początkiem następnego roku sens „depesz” przekazywanych w listopadzie między Poznaniem (a dokładnie woźnym z Biblioteki Głównej) i Warszawą (reprezentowaną przez zastępcę dyrektora IBL-u do spraw administracyjnych) nie pozostawiał już żadnych złudzeń. „NaKuBi” ogłosiło własną śmierć! Czytelnicy zostali powiadomieni o tym fakcie nekrologiem opublikowanym w dniu zgonu (czyli 22 stycznia 1951 roku) i pocieszeni swoistym testamentem, zawierającym zbiór ważkich, acz wcześniej niewykorzystanych sentencji. Szczegóły „zdrady”, wspomnianej w żałobnej klepsydrze „NaKuBi”, pozostały owiane mgłą tajemnicy⁴². O końcu pisemka przesądziły raczej dość prozaiczne względy. Poznańskiej Pracowni Bibliograficznej przyznano wówczas („dzięki fundacji rycerza Budzyka” – jak głosił komentarz na jednym z rysunków) samodzielne, dwupokojowe lokum w kamienicy przy ulicy Ratajczaka, *vis-à-vis* Biblioteki Głównej. Głośne rozmowy przestały być zakazane, zwiększyły się natomiast tempo, zakres i charakter prac bibliograficznych. Co więcej, za wytycznymi dyrekcji i za kolejnymi zarządzeniami profesora Wierczyńskiego wciąż nie mogły nadażyć skromniutkie pensje, z utęsknieniem wyczekiwane w Poznaniu.


ETIUDA REWOLUCYJNA, CZYLI ODPOWIEDŹ NA BŁĄD CENTRALI

Po pożegnaniu „NaKuBi” Krystyna Tokarz i Teresa Tyszkiewicz sięgnęły po większą formę literacką i w 1952 roku ukończyły *Etiudą rewolucyjną*⁴³. Chociaż podtytuł zapo-

42 Jeśli szukać wyjaśnień w realnej rzeczywistości, to warto uwzględnić cytowaną niżej wypowiedź Teresy Tyszkiewicz, dotyczącą trudności, jakie miała z uzyskaniem etatowego zatrudnienia w IBL-u, zob. przypis 71.

43 *Etiuda rewolucyjna. (Tragedia w 6 aktach)*, [1], 27 k. Maszynopis podpisany kryptonimem K.T.T.T., datowany: Poznań 1952. Tekst omawiany i cytowany na podstawie egzemplarza Teresy Tyszkiewicz, przekazanego do Archiwum IBL PAN.

Nadzwyczajny
Kurier Bibliograficzny
nr: ostatni z dn. 22 I 51 r.



Dn. 22 I 51 r. zmarł śmiercią nagłą
bo tragiczną, na skutek zdrady tajem-
nicy Sturbowej

s.p.
Nadzwyczajny Kurier Bibliograficzny
porostawiając w nieutulonym żalu
osiwoconą Redakcję.

W testamencie s.p. Zmarłego znalaziono
następujące rady:

1. Mowa jest srebrem, a milczenie złotem –
umieram dla tej zarady.
2. ~~Ważnym~~ Ważnym być zamkniętym w łupinie
orecha i jessure się mieć panem świata
ta gdyby nie to, że mam te sny.
3. I jessure raz ten aforyzmem Gsethego
Żegnaj drugą potwó Redakcji

Oświadczenie

Z dniem 22 I 51 r. na skutek zdrady tajem-
nicy Sturbowej

Nadzwyczajny Kurier Bibliograficzny
presta być wychodzić.

z niewykonanych materiałów re-
dakcyjnych:

Mowa jest srebrem, a milczenie złotem.
Gdybyście mieli odrobinkę dowcipu, odca-
libyście śmiałość waszych postaci.
← aforyzmów perskich

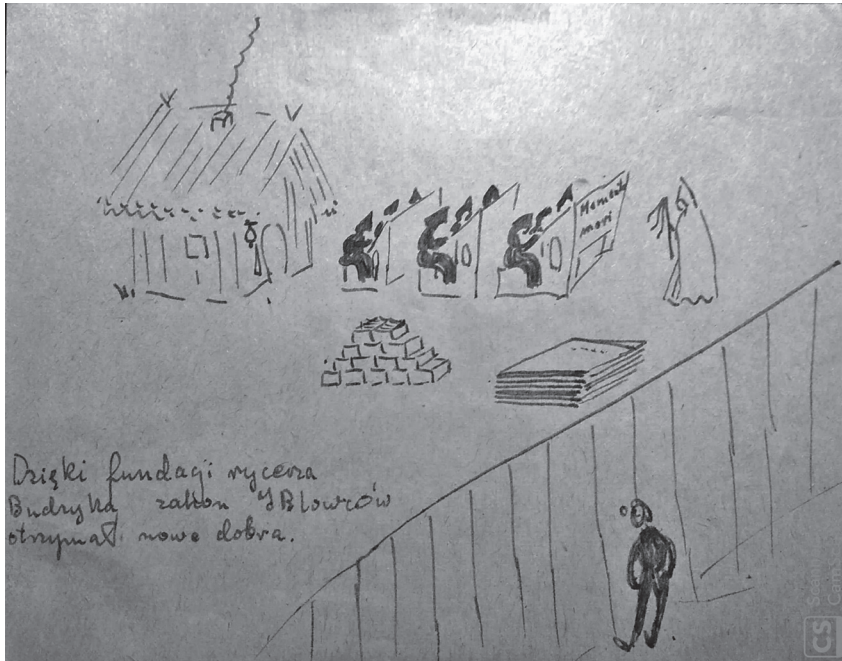
"Gdyby ludzie mieli was traktować według
waszych rąstug, powinni was chłostać
codziennie!" (Shakespeare)

"Widzisz, to wielkiład". (Shakespeare)

"A może wazęj spodnie?" (x)

"Jaki dalece świat jest teatrem! Każden
przechodniem może się zawsze przemienić w
widza, każde miejsce w scenę, a ty zaw-
sze moiosz zostać aktorem."
(Wydźwięki teatralne)

CSkanyowano w CamScanner



9. „NaKuBi” – bez numeru i daty.

wiadał tragedię, to sześćoaktowa sztuka była literackim żartem, utrzymanym w konwencji parodii motywów spiskowych, z wieloma odniesieniami do szekspirowskich i romantycznych arcydzieł. We współczesną fabułę wprowadzał *Prolog* z inwokacją nawiązującą tyleż do *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, co do *Planu 6-letniego*:

» Rapsod I. O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju,
 Odkąd cię starzy zwą trzecim rokiem planu,
 A młodzi rokiem wojny...⁴⁴

Akcja rozgrywała się w trójkącie geograficznym: Poznań – Kraków – Warszawa, choć punkt pośredni zaznaczał się tylko symbolicznie. Role głównych osób dramatu przypadły młodym bibliografom, którzy po kilku latach ofiarnej pracy wypowiadali posłuszeństwo stołecznej centrali IBL-u. Do zadzierzgnięcia wężła dramatycznego dochodziło w Pracowni Bibliograficznej, podczas zebrania poświęconego przydziałowi nowych obowiązków. Szef zespołu, Demeryt⁴⁵, referował podwładnym decyzje

44 Ibidem, k. 1.

45 To nazwa postaci stworzonej na użytek sztuki, ale noszącej rysy profesora Wierczyńskiego, który w 1952 r. kończył 66 lat (co dla jego dwudziestoletnich podwładnych oznaczało nader stateczny wiek).

dyrekcji (nakazującej między innymi zestawić bibliografię IBL-u i „przekazać Warszawie tylko materiał ilustrujący dodatkowo wielkie zasługi tej instytucji”)⁴⁶ oraz dodawał mnóstwo własnych, drobiazgowych zaleceń:

» DEMERYT: Można by na bieżąco to systematyzować, wydawać... (stanowczo) niech się państwo wypowiedzą. (Z gniewem) przecież ja już dawno kazałem to robić.

GŁOS 9: Owszem nie. Pan Profesor nic takiego nie kazał, a nawet gdyby kazał, to byśmy nie posłuchali.

DEMERYT: Dlaczego?

GŁOS 9: Bo to jest po prostu absurdalne.

(Zapada głucha cisza)

DEMERYT: (Wstaje czerwony) Cooo?

(Za oknem przeraźliwy wrzask trąby)

JĘK Z KĄTA: Sąd Ostateczny.

DEMERYT: (z gniewem) Przecież to nakazała Centrala.

JEDEN NIEUŚWIADOMIONY SZEPT: Co, co te ryki na podwórku?

POMRUK: Tysiąc koni...

JEDEN BUNTOWNICZY GŁOS: (z przekąsem) Może by tak Centrala zamiast wiele nakazywać zrobiła to, co do niej należy, a mianowicie:

GŁOS 1: Przysłała należne pieniądze.

GŁOS 2: Przestała nawalać terminy.

GŁOS 3: Zdobyła się wreszcie na jakąś racjonalną metodę...

GŁOS 5: Samobójstwa...

GŁOS 3: ...i doprowadziła ją do skutku...

RYK W SALI: Taaak...

(Za oknem wrzask trąb i łoskot werbla)

GŁOS 2: Przecież to, co dotychczas centrala wyrabia, to urągowisko.

GŁOS 1: ... z ludzi...

GŁOS 5: ... z pracy...⁴⁷

Ten akt desperacji nie kończył się na przerwaniu milczenia o uciążliwościach presji, wywieranej przez kierownictwo IBL-u na swoich pracowników. Protestując

46 *Etiuda rewolucyjna...*, k. 2.

47 *Ibidem*, k. 3–4.

przeciwko działaniom, które urągały logice i zniechęcały do podejmowania naukowych wysiłków, młodzi parli do bezpośredniej konfrontacji z dyrekcją. Wśród komicznych utarczek i przepychanek posłuch zdobył ten, który mówił:

» To może byśmy od ogólników przeszli do konkretów. Więc *primo*: ogłosiliśmy strajk – przyczyn nie potrzebuję wyliczać – teraz trzeba go zorganizować i przeprowadzić dalsze działania. Ja proponuję zbiorową akcję: porozumienie się z innymi placówkami, wyprawę do Warszawy, przeciągnięcie na naszą stronę Stupka⁴⁸ (jeden głos: *Veto...*) i wspólne zapoczątkowanie wielkiej społecznej rewolucji. Więc pierwszym etapem byłoby połączenie się z Korbutem...⁴⁹

Dyskusje o tym, czy należy szukać sojuszników w poznańskim zespole „Nowego Korbuta” i w krakowskiej Pracowni Adama Bara, nie zostały rozstrzygnięte. Utwór rozwijał się z udziałem bohaterów symbolicznych (kobyła historii) i mitycznych (Kora i Demeter). Obrazki, niczym nakreślone piórem Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (syczący i eksplodujący w Pracowni piecyk), przeplatały się z motywem pieszej krucjaty, która ruszała z Poznania do Warszawy z przekonaniem, że „IBL to najparszywsza instytucja... Jest tylko jedno wyjście – pokazać im pięść”⁵⁰.

Buntu nie zdołał powstrzymać osamotniony Demeryt, pokazany na tle przygotowań prowadzonych w wielkopolskiej Kwaterze Głównej Wojsk Rewolucyjnych. Alarmował wprawdzie dyrekcję depeszą: „Pracownia strajk. Przesłać pośrednika. (podpis) Wierczyński – niestrajkujący”⁵¹, ale wymijająca odpowiedź Żółkiewskiego: „Załatwić lokalnie. Pieniądzy nie przysyłamy. Stefan Ż.”⁵² stawiała go w beznadziejnej sytuacji. W sukurs rewolucjonistom spieszył natomiast zastępca dyrektora IBL-u do spraw administracyjnych, Stupkiewicz. Niestety, zarówno jego pomysł, żeby pojechać do Poznania, „powiedzieć im, jak oni ten strajk mają formalnie urządzić”⁵³, jak i kroki podjęte przez niego w ministerstwie nauki w celu zdobycia potrzebnych pieniędzy – okazały się spóźnione.

48 Mowa o Stanisławie Stupkiewiczu, zastępcy dyrektora IBL-u do spraw administracyjnych.

49 *Etiuda rewolucyjna...*, k. 10.

50 Ibidem, k. 11. Ten radykalny głos wykrzykiwał też: „Hajże na Warszawę. Śmierć IBL-owi... Precz z Budzykiem... Hetmana na kotlety”.

51 Ibidem, k. 16.

52 Ibidem, k. 21.

53 Ibidem, k. 20.

W finale sztuki do siedziby IBL-u (przy ulicy Śniadeckich 8 w Warszawie) – z okrzykami: „Bij, morduj, rznij, wal! Bić psubratów, dalej śmiało! Bij, zabij, cholera, psiakrew!”⁵⁴ – wdzierała się czwórka poznańskich spiskowców. Korytarzowa kotłowniana z profesorem Budzykiem nie studziła ich zapałów. Zdeterminowani, by stawić czoło Żółkiewskiemu, znajdowali tylko jego pusty gabinet. Nie spodziewali się, że dyrektor mógł ukryć się w pancерnej szafie z aktami personalnymi. Tej samej, którą nazwali „trumną naszych etatów”⁵⁵ i z łoskotem roztrzaskali o bruk. Ścigani potem przez Ducha Hetmana i otoczeni mrowiem wojsk (dowodzonych przez Wielkiego Księcia), w poczuciu klęski odpalali lont potężnej bomby i wspominając najbliższych⁵⁶, ginęli pod gruzami.

Ton tragicomicznemu zakończeniu nadawały szekspirowskie echa. Przy dźwiękach *Eroiki* na scenę wkraczał poznański Generał Sztabu (i pierwszy Spiskowiec w jednej osobie), a zebrany tłum wiwatował: „Niech żyje Fortynbras...”⁵⁷.

KONTEKSTY BADAWCZE

O realiach, z których żartowały Tokarz i Tyszkiewicz, wiele lat później tak pisał ich kolega z pierwszego składu Pracowni Bibliograficznej, Jarosław Maciejewski (dla rówieśników – Jarosz):

» historia tej formacji kulturowej, którą tutaj usiłowałem opisać, a którą nazwać trzeba polonistyką międzywojenną, zamknęła się nie tak patetycznie i nie tak optymistycznie. I zakończyła się chyba nie na roku 1945 czy 1946, lecz kilka lat później, na początku lat pięćdziesiątych. Dopiero wtedy bowiem struktury organizacyjne i ideowe polonistyki międzywojennej przestały funkcjonować. Paradoks historii polegał tu m.in. na tym, że skutki dotknęły właściwie obie strony zaangażowane w owych konfliktach – i tę, która stare struktury chciała zachować, i tę, która usiłowała je przełamać⁵⁸.

54 Ibidem, k. 22.

55 Ibidem, k. 23.

56 „Boże, daj zdrowie... i szczęście... mamusi, ciocince, wujkowi... dobremu Pollakowi... i wszystkim innym moim szefom – Amen”, ibidem, k. 25.

57 Ibidem, k. 27.

58 J. Maciejewski, *Losy wojenne i odbudowa polonistyki literackiej. Lata 1939–1950*, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2, s. 85. Ten sam autor ogłosił również: idem, *Studia o literaturze polskiej na Uniwersytecie w Poznaniu w latach 1945–1974*, „Biuletyn Polonistyczny” 1974, nr 17 (54), s. 110–134 oraz idem,

W rozwinięciu tej tezy Maciejewski zwracał też uwagę na to, że ów zasadniczy, rysujący się już w międzywojniu konflikt rozgrywał się na dwóch płaszczyznach – metodologicznej i organizacyjnej – definiowanych następująco:

- » Platforma metodologiczna – to różnica zdań między tradycyjną filologią, nacechowaną badaniami genetycznymi i komparatystycznymi, a światopoglądem i metodą marksistowską, traktowaną zresztą nieraz w sposób uproszczony. Platforma organizacyjna zaś to spory o program uniwersyteckiego nauczania oraz na temat budowania właściwych warunków do prowadzenia badań naukowych⁵⁹.

W ujęciu faktograficznym genezę i dokonania pionierskiej dekady IBL-u przybliżyła Anieli Piorunowa⁶⁰. Z odleglejszej perspektywy ten sam okres – jako fragment większej całości – bilansowano w opracowanym zbiorowo artykule, stwierdzając na przykład:

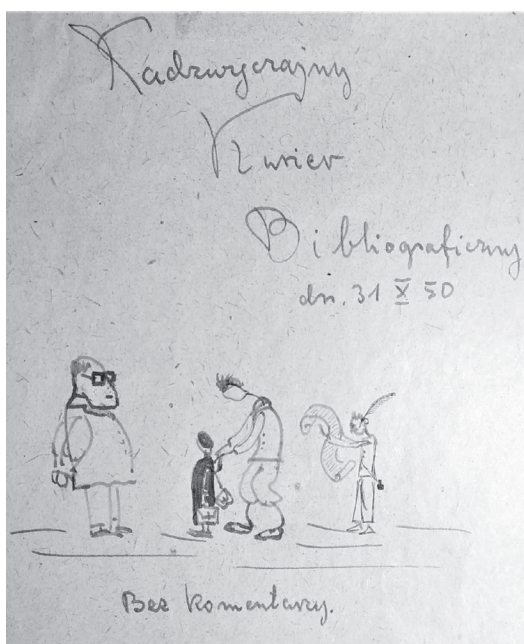
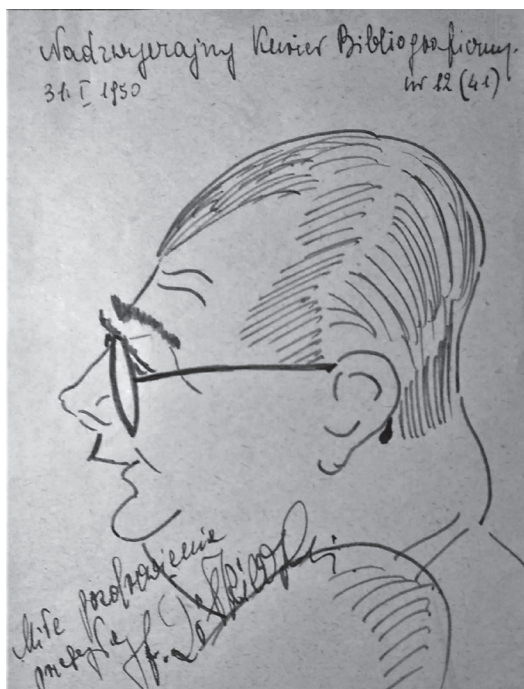
- » Jeszcze przed powołaniem do życia Instytutu rozpoczęła się w humanistyce polskiej – na łamach czasopism społeczno-kulturalnych, m.in. „Kuznicy” – dyskusja nad sposobami zastosowania marksistowskiej metodologii badań literackich i marksistowskiej teorii interpretacji zjawisk kultury w pracach historycznoliterackich. Problematyce tej poświęcone były referaty wygłoszone na dwóch pierwszych imprezach naukowych organizowanych przez IBL: Zjeździe Instytutu Badań Literackich (Warszawa, 10–11 V 1949) i Ogólnokrajowym Zjeździe Polonistów (Warszawa, 8–12 V 1950), który miał przełomowe znaczenie dla wprowadzenia marksizmu do wyposażenia metodologicznego badań nad literaturą polską. Zadanie nie było łatwe: naukowcy skupieni w Instytucie musieli równoległe do swych różnokierunkowych badań historycznoliterackich wypracowywać wspólnie podstawy nowej metodologii, przełamywać dawne schematy i nawyki teoretyczne. Rezultatem tych poszukiwań była m.in. książka S. Żółkiewskiego *Stare i nowe literaturoznawstwo. Szkice krytyczno-naukowe* (1950)⁶¹.

Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842–1988, oprac., szkic *Ostatnich lat trzynastcie*, posłowie T. Lewandowski, Poznań 1992.

59 J. Maciejewski, *Losy wojenne i odbudowa polonistyki literackiej...*, s. 85.

60 A. Piorunowa, *Instytut Badań Literackich 1948–1958*, „Pamiętnik Literacki” 1958, z. 4, s. 599–629.

61 *Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk*, „Biuletyn Polonistyczny” 1974, t. 17, nr 54, s. 27.



10. „NaKuBi” – po lewej: nr 12, 31 stycznia 1950 roku – karykatura Stefana Żółkiewskiego autorstwa Krystyny Tokarz, ze sfingowanym pozdrowieniem i autografem. Po prawej: nr [nie-liczbowany], 31 października 1950 roku – Krystyna Tokarz na „audiencji” u Stefana Żółkiewskiego, przedstawiana przez Kazimierza Budzyka, z tyłu stoi Stanisław Stupkiewicz (postury Koszałka-Opalka). Rysunek Teresy Tyszkiewicz.



11. Pracownia Bibliograficzna w Poznaniu, ok. 1949 roku. Od lewej (stoją): Ewa Mendelska, Krystyna Tokarz, Jarosław Maciejewski, Janina Formanowicz; (siedzą): Celina Omiljanowicz, Lidia Busz, profesor Stefan Vrtel-Wierczyński, Maria Michałowska (sekretarka), Teresa Kwiek, Krystyna Maciejewska, Teresa Tyszkiewicz. Zdjęcie z *Albumu Teresy Tyszkiewicz* znajdującego się w zbiorach Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu.

Z załączonych danych statystycznych wynika, że w 1949 roku etatowymi pracownikami IBL-u były zaledwie pięćdziesiąt cztery osoby, w tym dwadzieścia sześć na stanowiskach naukowych. Trzy lata później ogólna liczba zatrudnionych wynosiła sto dziewiętnaście, z czego jednak tylko dwadzieścia jeden to samodzielni pracownicy nauki, aż osiemdziesiąt pięć pracowników pomocniczych, a trzynaście bibliotekarzy. Zespół, który pod kierownictwem Vrtela-Wierczyńskiego przygotowywał pierwszy rocznik „PBL”, liczył około dziesięciu osób⁶², należących (według powyższej klasyfikacji) do grupy pracowników pomocniczych. Począwszy od 1951 roku, ich bibliograficzne wysiłki nadzorowała (i zarazem torpedowała żądaniami zmian) redaktor naukowa z Warszawy, Barbara Rafałowska⁶³.

62 Ze względu na rotację pracowników są to dane przybliżone.

63 Barbara Rafałowska (1899–1993), tłumaczka i krytyk literacki; doktorat w 1926 r. W czasie drugiej wojny światowej redagowała w Moskwie „Biblioteczkę Związku Patriotów Polskich”. W latach 1950–1958 zastępca redaktora naczelnego „Twórczości”. Zatrudniona w IBL-u w latach 1951–1954; od 1952 r. kierownik Działu Literatury Współczesnej i członek Rady Naukowej oraz (do 1956 r.) redaktor naukowy „PBL”.

Redakcyjne i wydawnicze perturbacje rocznika „1948”, wraz z informacjami o zaangażowanych w prace nad tym tomem bibliografach, najszerszej przedstawiła Jadwiga Czachowska⁶⁴ w wydanej w 1979 roku książce *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce*⁶⁵. Za odautorski komentarz do omawianej problematyki można uznać nieco późniejszy artykuł pod tytułem „Polska Bibliografia Literacka”. *Prehistoria – historia – terażniejszość*⁶⁶. W kolejnych opracowaniach⁶⁷ pionierski etap prac nad „PBL” ujmowano bardziej skrótowo i ukierunkowano raczej na opis dorobku niż na prezentację zespołu.

Okazję do pogłębionej lektury żartobliwych poznańskich ineditów stwarza monografia Jerzego Smulskiego „Przewietrzyć zatęchłą atmosferę uniwersytetów”⁶⁸, poświęcona literaturoznawczej polonistyce doby stalinizmu. Można zaryzykować twierdzenie, że „NaKuBi” i *Etiuda rewolucyjna* – oparte w dużej mierze na doświadczeniach Zarządu Koła Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego – pokazują zakulisowy i regionalny wymiar tej tematyki, którą od strony formalnej kompleksowo zrelacjonował Smulski. Należy się zgodzić z opinią recenzenta, że

» historia, którą Smulski w drobiazgowy wręcz sposób przypomniał, to historia stopniowej, ale wyraźnej instytucjonalizacji i etatyzacji naszej powojennej polonistyki. Polonistyki, początkowo jeszcze „pluralistycznej”, niebawem jednak już tylko „postępowej”⁶⁹.

64 Jadwiga Czachowska (1922–2013), bibliograf, edytor, historyk literatury. Po magisterium uzyskanym w 1948 na Uniwersytecie Jagiellońskim, od 1951 r. związana z IBL-em w Warszawie: doktorat w 1963, habilitacja w 1981, tytuł profesora w 1991 r. W 1966 r. objęła kierownictwo Pracowni *Słownika współczesnych Pisarzy* IBL PAN, działającej od 1968 jako Pracownia Dokumentacji Literatury Współczesnej. W latach 1967–1991 redaktor naukowa „PBL”; wspomnienia dotyczące m.in. tej jej roli (w tym odautorskie i współpracowników) zostały ogłoszone w tomie *Przypomniane. Profesor Jadwiga Czachowska w Instytucie Badań Literackich PAN*, red. E. Głębička, A. Szałağan, Warszawa 2015, ss. 244.

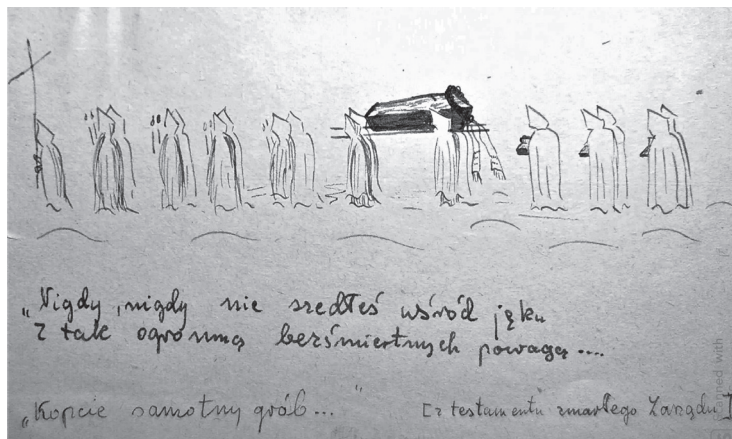
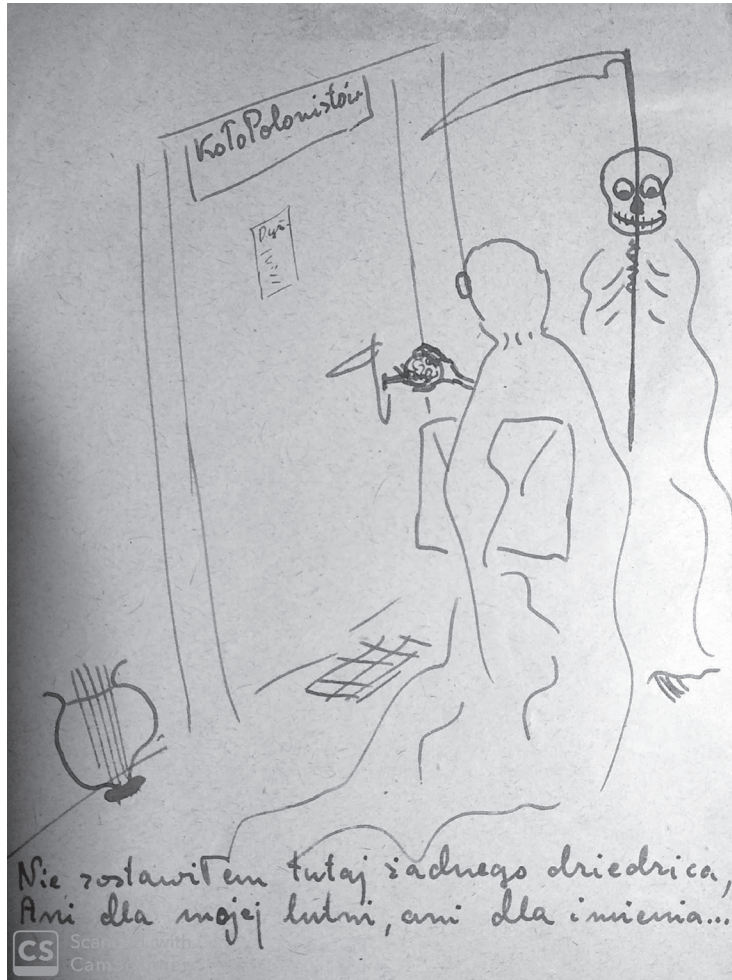
65 J. Czachowska, „Polska Bibliografia Literacka”, s. 123–164. Biograficzne notki wszystkich członków poznańskiej Pracowni Bibliograficznej można znaleźć także w znacznie późniejszej publikacji tej samej autorki: eadem, *Autorzy bibliografii w Instytucie Badań Literackich PAN. (Słownik biobibliograficzny)*, Warszawa 2010.

66 K. Tokarzówna, T. Tyszkiewicz, E. Ziomkova, „Polska Bibliografia Literacka”. *Prehistoria – historia – terażniejszość*, „Roczniki Biblioteczne” 1981, R. 28, z. 1/2, s. 59–73.

67 M.in.: J. Biesiada, *Pięćdziesiąt lat „Polskiej Bibliografii Literackiej”*, „Nauka” 2004, nr 1, s. 137–141; Z. Szymańska, *Bibliografia literacka w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (1948–2010) – geneza, dokonania, perspektywy*, „Biblioteka” 2010, nr 14 (23), s. 77–107; J. Biesiada, B. Latosińska, „Polska Bibliografia Literacka” – od wydań tradycyjnych do internetowej bazy danych, „Nauka” 2018, nr 4, s. 115–130; K. Jaworska, *Jak powstaje „Polska Bibliografia Literacka”? Znaczenie współpracy z bibliotekami naukowymi*, w: *Biblioteka naukowa: czy jeszcze naukowa?*, red. K. Jazdon, Poznań 2018, s. 167–178.

68 J. Smulski, „Przewietrzyć zatęchłą atmosferę uniwersytetów”. *Wokół literaturoznawczej polonistyki doby stalinizmu*, Toruń 2009, ss. 184.

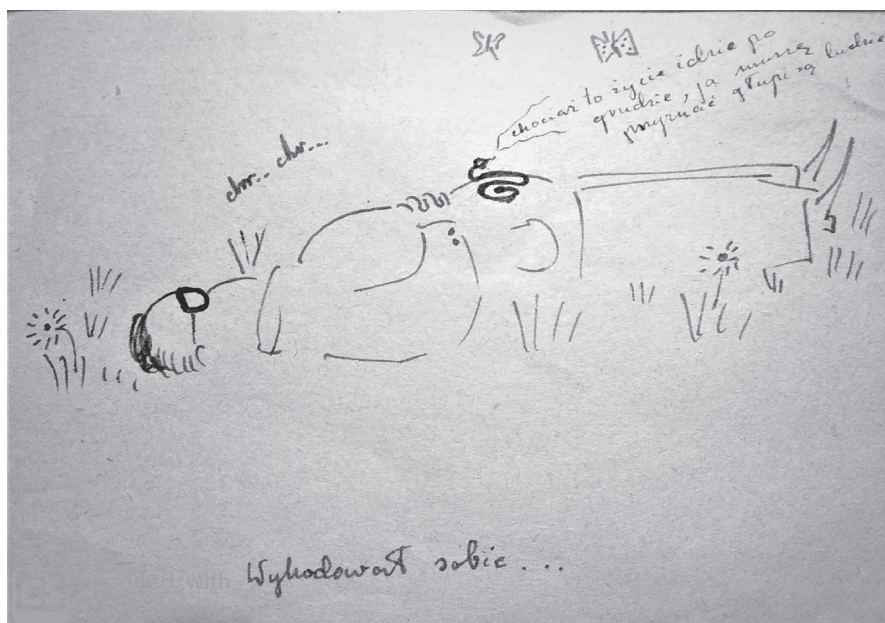
69 M. Zawodniak, *Wietrzenie polonistyki*, „Teksty Drugie” 2009, z. 6, s. 81.



12. NaKuBi” – nr. nieliczbowane i niedatowane. Rysunki Teresy Tyszkiewicz nawiązujące do rozwiązywania Koła Polonistów UP.



13. Zdjęcie podpisane: „Ostatni Mohikanie; «Władze» zlikwidowały Koło Polonistów, marzec 1950 roku. Pożegnalny spacer «ostatniego zarządu». Pierwsza po prawej Teresa Tyszkiewicz, obok Krystyna Tokarz. Ze zbiorów Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu.



14. „NaKuBi” – nr nieliczbowany i niedatowany. Karykatura Stefana Żółkiewskiego ze zmiją „wyhodowaną na własnym łonie”. Rysunek Teresy Tyszkiewicz, z jej komentarzem z 2019 roku: „Przypuszczalne reminiscencje ze zjazdów polonistycznych”.

Trzeba przy tym podkreślić, że procesowi unifikacji, a właściwie monopolizacji i degradacji powojennej humanistyki, postępującemu ze znaczącym udziałem Instytutu Badań Literackich, towarzyszył oddolny, kpiarski dystans wobec decyzji zapadających w „centrali”. Na takim właśnie podatnym gruncie, stopniowo wzmacnianym przez postępy politycznej „odwilży”, mogło się z czasem rozwinąć długofalowe zjawisko, które Justyna Błażejowska nazwała „opozycją antyreżimową w Instytucie Badań Literackich”⁷⁰.

*

Analiza *Etiudy rewolucyjnej* i „NaKuBi” – sprowadzona do tropienia personalnych antagonizmów między „centralą” i „terenem” – wydaje się jałowym wysiłkiem. Nawet jeśli oficjalnie dyrekcja IBL-u (na podstawie opinii nadesłanej z Poznania)⁷¹ odmawiała Teresie Tyszkiewicz etatowej umowy o pracę, to prywatnie okazywała jej ogromną życzliwość. Sama zainteresowana tak to wspominała:

» Dyrektor administracyjny, pan dr Stanisław Stupkiewicz, stawał na głowie, żeby coś utworzyć w formie czy stypendium, czy coś dla mnie, żebym nie traciła kontaktu z Pracownią. Ale zasadniczy moment nastąpił wtedy, kiedy tą sprawą zajął się Samuel Sandler⁷², wówczas chyba sekretarz naukowy. Kiedy kolejny raz sprawa mojego etatu stanęła w dyrekcji IBL-u, on przytoczył fragment z tej szkodzącej mi opinii, zawierający stwierdzenie, że ja samą swoją postawą będę demoralizować młodzież w szkole. Użył tego cytatu jako argumentu, mówiąc: „Skoro PRL dała już tej pani wykształcenie, to musi mieć z tego jakiś profit. I lepiej, żeby ta pani nie demoralizo-

70 J. Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w latach 1956–1989*, Warszawa 2018, ss. 704.

71 Bez ujawniania personaliów, Teresa Tyszkiewicz tak mówiła o „czarnej owcy” w zespole: „Kiedy IBL uzyskał prawo angażowania pracowników na etacie, stanęła sprawa przejścia na etat członków naszej Pracowni. Oczywiście, poza samym przebiegiem pracy, studiów, wchodziły w grę rozmaite dodatkowe opinie, m.in. opinie polityczne, które bardzo skwapliwie wysyłała z Poznania do Warszawy jedna osoba. Zaszkoziła ona Krystynie Maciejewskiej i mnie tak, że myśmy etatów nie dostały”. *Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz...*, s. 18.

72 Samuel Sandler (1925–2020), historyk literatury; studiował socjologię (magisterium w 1950) i polonistykę (doktorat w 1951). Od 1951 r. zatrudniony w IBL-u (sekretarz naukowy od grudnia 1951 do września 1954 r.). Później docent na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Łódzkim. W 1969 r. wyjechał do Izraela, a następnie przebywał na emigracji w USA; wykładał na University of Chicago.

wała młodzieży w szkole, bo przecież kartek bibliograficznych nie zdemoralizuje⁷³.

Stefan Żółkiewski (szefujący IBL-owi od 1 września 1948 do 31 marca 1953 roku) – w *Etiudzie rewolucyjnej*, w scenie aluzyjnie odsyłającej do *Wesela* Wyspiańskiego – pokutował wprawdzie jako Duch Hetmana (Branickiego) i wypowiadał kwestię Upiora (Jakuba Szeli): „ręce myć, gęby myć”⁷⁴, lecz w realnym wymiarze wymyślał się jednoznacznym ocenom. Uosabiał naukowy autorytet o lewicowym światopoglądzie, ostentacyjnie służebny wobec polityki komunistycznych władz, ale nawet wśród swoich ideowych oponentów uchodził za tak zwanego porządnego człowieka. Wspomniany wyżej Sandler mówił:

» bardzo porządny. Nadzwyczajnie. Nieszczęście polegało na tym, że jak on napisał krytyczną recenzję [Wacława] Borowego, to Borowy był bojkotowany na uniwersytecie i to się stawało kampanią polityczną. W Polsce wszystko robiło się polityczne, no niestety. Zresztą kiedy [Konrada] Górskiego i [Zygmunta] Szweykowskiego zawieszono w prawach wykładania, to właśnie Żółkiewski spowodował, że Górskiemu powierzono pieczę nad *Słownikiem Mickiewiczowskim* w Toruniu, a Szweykowski miał przygotować pełne wydanie *Kronik* Prusa w Poznaniu. Najpewniej musiał Żółkiewski zabiegać o to w samym KC [PZPR]⁷⁵.

W tym samym wywiadzie Sandler zwracał uwagę, że marksiści – aby w ogóle zaistnieć w powojennej polonistyce – musieli być w ofensywie. Powołanie Instytutu Badań Literackich było ważkim elementem tej strategii. Błędem natomiast okazało się założenie, że wystarczy ograniczyć naukowe i dydaktyczne swobody twórców międzywojennej filologii i położyć nacisk na kształcenie „postępowych” kadr, by metodzie marksistowskiej nie zagroził już „żaden skonsolidowany przeciwnik”⁷⁶. Autorki poznańskich ineditów śmiały się z tych generacyjnych rachub i – mimo presji „centrali” – obstawały przy optyce profesora Pollaka. Finał wymaginowanego pojedynku Teresy Tyszkiewicz ze Stefanem Żółkiewskim dobitnie udowadnia, że nie był to spór z IBL-em, ale o IBL.

73 *Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz...*, s. 19.

74 *Etiuda rewolucyjna...*, k. 24.

75 *Płynność. Rozmowa z profesorem Samuelem Sandlerem o początkach Instytutu Badań Literackich PAN*, rozmawiał P. Kaniecki, „Teksty Drugie” 2014, z. 2, s. 272.

76 J. Ziomek, *Czwarty Zjazd Kół Polonistycznych*, s. 275.



15. Zarząd Koła Polonistów UP z opiekunem profesorem Romanem Pollakiem (pośrodku, na pierwszym planie). Krystyna Tokarz siedzi na lewo od profesora, nad nią stoi Teresa Tyszkiewicz. Zdjęcie (sprzed marca 1950 roku) z *Albumu Teresy Tyszkiewicz* znajdującego się w zbiorach Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu.

W opublikowanej w 2012 roku antologii *Igraszki literackie polonistów*⁷⁷ Henryk Markiewicz i Michał Rusinek pomieścili wiele tekstów o charakterze zbliżonym do „NaKuBi” czy *Etiudy rewolucyjnej*. Choć osadzone w realiach sprzed wielu dziesięcioleci, wciąż potrafią bawić współczesnego czytelnika. Jeśli jednak nie porzekać na tym ludycznym aspekcie i przyjrzeć się uważniej ich genezie oraz historycznoliterackim kontekstom, nabierają waloru źródeł, w których przetrwał inny wymiar powszechnie znanych historii.

BIBLIOGRAFIA

Biesiada J., *Pięćdziesiąt lat „Polskiej Bibliografii Literackiej”*, „Nauka” 2004, nr 1.

Biesiada J., Latosińska B., *„Polska Bibliografia Literacka” – od wydań tradycyjnych do internetowej bazy danych*, „Nauka” 2018, nr 4.

Błażejowska J., *Opozycja antyreżimowa w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w latach 1956–1989*, Warszawa 2018.

Czachowska J., *Autorzy bibliografii w Instytucie Badań Literackich PAN. (Słownik biobibliograficzny)*, Warszawa 2010.

„Polska Bibliografia Literacka”, w: eadem, *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce*, Wrocław 1979.

77 *Igraszki literackie polonistów. Antologia*, wybór H. Markiewicz, M. Rusinek, Kraków 2012.

- Igraszki literackie polonistów. Antologia*, wybór H. Markiewicz, M. Rusinek, Kraków 2012.
- Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk*, „Biuletyn Polonistyczny” 1974, t. 17, nr 54.
- Jakubowski J.Z., *Narodowy front walki o pokój i plan 6-letni a praca polonisty*, „Polonistyka” 1951, nr 3.
- Janion M., *III Zjazd Związku Kół Polonistycznych*, „Polonistyka” 1948, nr 4.
- Jankowiak S., Schramm T., *Uniwersytet w przestrzeni politycznej w latach 1945–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu w Poznaniu w latach 1945–2019*, red. S. Jankowiak, T. Schramm, Poznań 2019.
- Jaworska K., *Jak powstaje „Polska Bibliografia Literacka”? Znaczenie współpracy z bibliotekami naukowymi, w: Biblioteka naukowa: czy jeszcze naukowa?*, red. K. Jazdon, Poznań 2018.
- Kijowski A., [b.t.], „Gazeta Krakowska” (dodatek „Echo Tygodnia”) 1950, nr 3.
- Maciejewski J., *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842–1988*, oprac., szkic *Ostatnich lat trzynastcie*, posłowie T. Lewandowski, Poznań 1992.
- Losy wojenne i odbudowa polonistyki literackiej. Lata 1939–1950*, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2.
- Studia o literaturze polskiej na Uniwersytecie w Poznaniu w latach 1945–1974*, „Biuletyn Polonistyczny” 1974, nr 17 (54).
- Piorunowa A., *Instytut Badań Literackich 1948–1958*, „Pamiętnik Literacki” 1958, z. 4.
- Przypomniane. Profesor Jadwiga Czachowska w Instytucie Badań Literackich PAN*, red. E. Głębička, A. Szalagan, Warszawa 2015.
- Sandler S., *Płynność. Rozmowa z profesorem Samuelem Sandlerem o początkach Instytutu Badań Literackich PAN*, rozmawiał: P. Kaniecki, „Teksty Drugie” 2014, z. 2.
- Smulski J., „Przewietrzyć zatęchłą atmosferę uniwersytetów”. *Wokół literaturoznawczej polonistyki doby stalinizmu*, Toruń 2009.
- Szymańska Z., *Bibliografia literacka w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (1948–2010) – geneza, dokonania, perspektywy*, „Biblioteka” 2010, nr 14 (23).
- Tokarzówna K., Tyszkiewicz T., Ziomkowska E., „Polska Bibliografia Literacka”. *Prehistoria – historia – terażniejszość*, „Roczniki Biblioteczne” 1981, R. 28, z. 1/2.
- Tyszkiewicz T., *Poznańscy poloniści w pracowniach bibliograficznych Instytutu Badań Literackich PAN – wspomnienie i rysunki Teresy Tyszkiewicz*. Wypowiedź zarejestrowała w czerwcu i sierpniu 2017, spisała i opracowała E. Lijewska, masz., 21 ss., niepublikowany, w zbiorach Laboratorium Dokumentacji Literackiej przy Instytucie Filologii Polskiej UAM.
- Rozmowa przeprowadzona z Teresą Tyszkiewicz 19–20 VI 2012*. Rozmawiała B. Tyszkiewicz, maszynopis w Archiwum IBL PAN. Z materiałów zebranych w ramach grantu NPRH (nr 11H 11 0225 80) *Instytut Badań Literackich w życiu naukowym, kulturalnym i społecznym PRL w latach 1948–1989*.
- Wasilewski Z., „Bitwa o ilość i jakość produkcji polonistycznej”, „Wies” 1950, nr 2.
- Witczak T., *Roman Pollak (31 lipca 1886 – 23 lutego 1972)*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 3.
- Zawodniak M., *Wietrzenie polonistyki*, „Teksty Drugie” 2009, z. 6.
- Ziomek J., *Czwarty Zjazd Kół Polonistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 1.

SŁOWA KLUCZE: polonistyka po drugiej wojnie światowej, Instytut Badań Literackich, inedita XX wiek, humor rysunkowy, bibliografia literacka XX wiek

**ERROR AT HEADQUARTERS – MUTINY IN THE FIELD.
A HUMOROUS PICTURE OF THE BEGINNINGS OF THE INSTITUTE
OF LITERARY RESEARCH IN *ETIUDA REWOLUCYJNA*
[*REVOLUTIONARY ÉTUDE*] AND ‘NAKUBI’ BY KRYSZYNA TOKARZ
AND TERESA TYSZKIEWICZ**

The topic of discussion are the unpublished, humorous texts and drawings dating to 1948–1952, by Krystyna Tokarz i Teresa Tyszkiewicz. In the playful journal ‘NaKuBi’ (circulated in one copy, through the grapevine) and in the tragicomedy *Etiuda Rewolucyjna* [*Revolutionary Étude*], the adepts of Polish studies in Poznań explored the problems of a young team preparing the first yearlies of ‘Polish Literary Bibliography’. An analysis of these inedita is joined with a depiction of the pioneering years of the Bibliographical Workshop, led by Stefan Vrtel-Wiecznyński, and forming a part of The Institute of Literary Research (IBL), established in 1948. In the article, local themes are interlaced with a wider issue – that of the ideological Marxist offensive against the Humanities, intensified during the realisation of the so-called Six-Year Plan. The mocking distance towards the headquarters of IBL in the capital city is presented in relation to the distinctive atmosphere at the Academic Society of Polonists in Poznań, at the time when it was supervised by professor Roman Pollak.

KEY WORDS: Polish studies after World War II, The Institute of Literary Research of The Polish Academy of Sciences, twentieth-century inedita, cartoon humour, twentieth-century literary bibliography